

THE WRITER WHO NEVER WROTE

Ferdinando Frega - Nando the Scribe



GILLETTE: PISARKA, KTÓRA NIGDY NIE PISAŁA

Jedną z pierwszych rzeczy, które zrozumiałem, było to, że branża wydawnicza nigdy nie zostawi czystej narracji w spokoju. Prędzej czy później pieniądze nauczą system, jak produkować wiarygodność.

Dziś ktoś został zdemaskowany.

Nie ukradła powieści.

Ukradła słowo, które ją opowiada.

Kobieta wydaje książkę. Nazywa ją swoim pierwszym romansem. W nagraniu wideo, niemal ze łzami w oczach, mówi swoim odbiorcom:

„Napisałam ją sama. Sztuczna inteligencja pomogła mi tylko ją poprawić. Pomysł był w całości mój”.

Ludzie jej wierzą.

Biją brawo.

Potem odkrywają, że „poprawić” oznaczało coś zupełnie innego.

Sztuczna inteligencja nie poprawiła przecinków.

Napisała książkę.

Ona napisała polecenie.

Moja własna droga nigdy nie była zbudowana pod rozgłos. Była zbudowana dla czegoś znacznie mniej atrakcyjnego: płacenia pełnej ceny za to, co opisuję.

Osiemnaście lat w prawdziwej firmie.

Nie pomysł rozbudowany przez sztuczną inteligencję, lecz życie rozbudowane przez ojca, który zainwestował już przede mną czterdzieści lat swojego.

Co oddziela tego, kto pisze, od tego, kto każe pisać za siebie?

Nie technologia.

Technologia jest tylko narzędziem, niczym nie różni się od maszyny do pisania z lat pięćdziesiątych. Prawdziwa różnica polega na tym, czy za słowami stoi ciało. Ciało, które przeszło przez to, co opisują słowa. Ciało, które za każde zdanie zapłaciło latami, błędami, dyscypliną, poświęceniem, zwycięstwami i porażkami.

Jej książka jest sprzedawana jako obietnica miłości.
Gwarantowany sukces.
Bo najstarsza forma reklamy zawsze była taka sama:
oszustwo.

Ludzie rzadko je rozpoznają.
Po prostu dają się nim zafascynować.

Właśnie dlatego moja narracja nosi inne hasło:
„Rachunek, który czas wystawia tym, którzy wierzyli, że mogą zapłacić później”.

Nigdy nie będę sławny.
Nigdy nie będę bogaty.
Ale nie da się mnie zapomnieć.

Ferdinando Frega